

ECHO KRAKOWA

Nr

210

(501)

Rok II.

Kraków, sobota 2 sierpnia 1947 r.

Marshall rozpoczął

„wojnę dyplomatyczną” od likwidacji zwolenników

polityki Roosevelta

WASZYNGTON (Obsł. wł.)

Sprawa ostatnich zmian w amerykańskiej służbie dyplomatycznej w Europie zwróciła uwagę korespondentów waszyngtońskich, którzy te przesunięcia uważają za metodyczne odmładzanie stanowisk dyplomatycznych przez Marshalla. Współpracownik „United Press”, Shuckford donosi, iż Marshall lokuje najzdolniejszych dyplomatów w kluczowych stolicach Europy i Bliskiego Wschodu do „dyplomatycznej wojny”.

PPR i PPS

czyszczą swoje szeregi

1 Centralna Komisja Kontroli Partyjnej przy KC PPR postanowiła wykluczyć z Partii Mellera Stefana za postępowanie sprzeczne z etyką partyjną. Stefan Meller jako sekretarz Komitetu Powiatowego PPR w Rypinie wyżył odpowiedzialność stanowisko partyjne dla ugruntowania własnej pozycji materialnej.

2 Sędziński Leopold, b. dyrektor departamentu w Ministerstwie Administracji Publicznej wykluczony został z Partii za wykorzystanie stanowiska służbowego dla osobistych korzyści materialnych.

3 Milewski Jan, b. burmistrz m. Tczewa wykluczony z Partii uchwałą Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Gdańsku za rozkład moralny i pijaństwo.

4 Leżański Jan, b. kierownik Państwowego Zakładu Wyrobów Bakielitowych, uchwałą Wojewódzkiej K. K. P. w Poznaniu wykluczony został z Partii za wykorzystanie stanowiska służbowego dla osiągnięcia korzyści osobistych. Sprawa znajduje się w Prokuraturze Sądu Okręgowego.

5 Szczęsny Bernard, b. dyrektor techniczny P. Z. U. w Poznaniu uchwałą Wojewódzkiej K. K. P. wykluczony został z Partii za kradzież. Skazany przez sąd na 4 lata więzienia.

Sekretariat Komitetu Centralnego PPR powziął uchwałę o uaktywnieniu pracy Komisji Kontroli Partyjnej drogą wciągania do współpracy z nimi szerszego aktywu partyjnego. Wyrogowanie z szeregu partyjnych tych, co w ten czy inny sposób obniżają godność PPR-owca. dokonane może być tylko przy współdziałaniu szerokiego ogółu członków Partii.

Polskiej Partii Robotniczej przypadło przewodnictwo o wyzwolenie narodu polskiego spod jarzma niemieckiego, ta partia najbardziej aktywna jest w przemianach, które zachodzą w Polsce. Zarazem właśnie na PPR patrzy naród, i jakże często z wypadków destrukcyjnych, które wkładają się w szeregi partyjne biorąc motywy starając się reakcyjniści potępiać bohaterki ruch awangardy demokracji. Wiele się słyszało o tym, że PPR stawia otwarcie postulat czystości życia publicznego, wiele się mówiło zarazem o tym, że w czasie burzliwego wzrostu Partii przed wyborami i po wyborach wkładają się jednostki, promille czy procenty niegodne być w jednym szeregu z uczciwymi bojowcami i bohaterami. Są to karierowicze i koniunkturaliści.

PPR nie jest organizacją kadrową, ale to nie znaczy, że wszyscy mają do niej dostęp. Okólnik PPR o czyszczeniu szeregów odgranicza wyraźnie uczciwych od nieuczciwych, ideologicznie chwytliwych lub wręcz wrogich programowi — od jednolitych. W czystości Partii tkwi bowiem jej siła.

Za przykładem PPR poszła PPS. Jest to (jeśli chodzi o PPS) pierwsza czystka szeregów partyjnych PPS-u — jak określił poseł Cwik. W tym wypadku została zaostrzona przede wszystkim walka z WRN-owcami.

W końcu lata bieżącego roku Stany Zjednoczone będą miały na Bałkanach, w Środkowej Europie i Szwecji najzdolniejszych przedstawicieli dyplomatycznych w dziejach Ameryki. Korespondent przewiduje także bliski termin zmian na stanowiskach ambasadorów we Francji i Chinach.

Większość nowomianowanych — to zawodowi dyplomaci i ludzie stosunkowo młodzi. Specjalną uwagę darzy Marshall kraje między radziecką i amerykańską sferą wpływu w Europie. Np. skład ambasady Stanów Zjednoczonych w Szwecji ma być obecnie znakomity. Ambasadorem w Sztokholmie mianowano Freeman Mathews, dyrektora oddziału europejskiego w Departamencie Stanu. Jest on uważany za jednego z najlepszych ekspertów amerykańskich do spraw europejskich. Również dyplomatyczne placówki amerykańskie w Niemczech ulegną dalszemu wzmocnieniu przez skierowanie najbliższej jesieni do Berlina do sztabu ambasadora Murphy'ego czołowych ekspertów Departamentu Stanu — Jamesa Riddobergera, specjalisty do spraw niemieckich i Teodora Achillesa, rzeczoznawcy zagad-

BLOKADA EKONOMICZNA i...

reżim Franco nie istnieje!

NOWY JORK 31 VII. 47 r. Allen Raymon, europejski korespondent wpływowego, konserwatywnego dziennika amerykańskiego „New York Herald Tribune” donosi z Genewy co następuje:



„Dyktatura gen. Franco nie może być na razie obalona przez żadne siły, znajdujące się na terenie Hiszpanii, mogłaby jednak zostać unicestwiona bardzo szybko, gdyby rządy amerykański i brytyjski, które wyraziły pod adresem Franco swą dezaprobatę, potwierdziły to stanowisko, stosując sankcje ekonomiczne. Do takich wniosków doszedłem podczas mego ostatniego pobytu w Hiszpanii, gdzie byłem obecny przy przeprowadzonym w wysoce nieuczciwy sposób referendum”.

„Pośród uciemięzonych i chwilowo bezsilnych mas ludności hiszpańskiej, jedynie realną opozycję stanowi ta część społeczeństwa, która coraz bar-



ODRA POD RACIBOZEM

Złemie Odzyskane, prastare dziedzictwo Piastów, wróciły do Madery. — Poznajmy czar ich przyrody, piękno ich zabytków. Poznajmy urok naszego morza — polskiego od Szczecina po Zalew Wiślan

nień zachodnio-europejskich. Nawet Szwajcaria otrzymała wybitnego dyplomata amerykańskiego — John Carter Vincenta, który uważany jest w kołach waszyngtońskich za jednego z najzdolniejszych obserwatorów problemów międzynarodowych

Akcja odmładzania amerykańskiej służby zagranicznej, o której donosił korespondent UP w Waszyngtonie, przeprowadzona była równolegle z reorganizacją Departamentu Stanu, zakończoną ostatecznie przed kilkoma dniami rezygnacją Don Cohena, radcy Departamentu Stanu i zajęciem jego miejsca przez Charlesa Bohlena.

dział grawituje na lewo. Według panującej w Hiszpanii opinii, rewolucja, która by teraz wybuchła, byłaby znacznie bardziej krwawa, aniżeli wojna domowa sprzed dziesięciu lat. O ile nie ulży się doli na wpół zgłodzonego i terroryzowanego ludu hiszpańskiego, wybuch tego rodzaju rewolucji jest tylko kwestią czasu”.

LONDYN (Obsł. wł.) W hiszpańskich kołach opozycyjnych w Londynie wywołała wielkie poruszenie wiadomość o wyjeździe trzech wybitnych hiszpańskich monarchistów do Szwajcarii. W ostatnich dniach bawili oni w Londynie. Są to b. amb. w Londynie — książę Alba, b. minister finansów Calvell i b. premier — Roblos.

Jak się przypuszcza, nieoczekiwany ten wyjazd ma podłoże polityczne. Wybitni monarchiści pragną omówić sytuację w Hiszpanii w wyniku ostatniego referendum, tarć w republikańskim rządzie emigracyjnym i różnego stanowiska zagranicy do problemów hiszpańskich. Zwraca się uwagę, że przyjazd socjalistycznego przywódcy Prieto z Meksyku do Francji może zmienić całkowicie ogólny obraz polityczny. Prieto zapowiedział w Nowym Jorku, że udaje się do Europy z zamiarem pojednania zwalczających się obozów, t. j. rządu emigracyjnego i monarchistów.

**JUTRO B. CIEKAWA
KORESPONDENCJA Z
PARYŻA O SYTUACJI
EMIGRANTÓW POL-
SKICH NA ZACHODZIE!**

Już w przyszły wtorek Rada Bezpieczeństwa

rozpatrzy sprawę Indonezji POLITYCY PRZEWIDUJĄ JEDNAK PEWNE TRUDNOŚCI

NOWY JORK (OPW). Przedstawiciele Indii i Australii przy ONZ wystosowali do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, delegata Polski dr O. ekara Lange listy, w których domagają się w imieniu swych rządów niezwłocznego rozpatrzenia przez radę sprawy działań wojennych w Indonezji. Obydwie noty różnią się od siebie zasadniczo i oparte są na odmiennych przesłankach prawnych.

Nota indyjska określa sytuację w Indonezji jako „zagrożającą utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego” i na podstawie art. 34 karty ONZ domaga się, by Rada Bezpieczeństwa podjęła kroki nieodzowne dla położenia kresu obecnej sytuacji. Nota indyjska wyraża nadzieję, że wobec nagłości sprawy Rada Bezpieczeństwa zajmie się nią możliwie jak najprędzej.

Nota australijska natomiast powołując się na art. 39 karty ONZ twierdzi, że obecne działania wojenne w Indonezji stanowią „naruszenie pokoju” i wzywa Radę do natychmiastowej akcji „celem przywrócenia poko-

ju i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

Nota australijska proponuje, aby dla zapobieżenia pogorszeniu się sytuacji Rada Bezpieczeństwa wezwała rządy Holandii i Indonezji do zaprzestania działań wojennych i oddania sporu do rozpatrzenia arbitrowi.

W związku z powyższym z Lake Success donoszą, że sprawa Indonezji będzie pierwszym punktem porządku dziennego wtorkowego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa.

W kołach politycznych zwracają uwagę, że na posiedzeniu tym wyłonić się mogą pewne trudności natury proceduralnej, które uniemożliwią natychmiastowe rozpatrzenie sporu indonezyjskiego. W myśl postanowień karty ONZ, w każdej dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa muszą wziąć udział przedstawiciele obu stron. W Lake Success zaś nie ma przedstawicieli Republik Indonezyjskiej i nie będą mogli oni przybyć do Nowego Jorku przed upływem co najmniej kilku dni.

Ogłoszono wyroki w procesach szpiegów i aferzystów

WARSZAWA. W dniu wczorajszym zapadł w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Warszawie wyrok w procesie szpiegowskim organizacji WIN i WRN. Mocą wyroku skazani zostali:

Główna oskarżona dr Zofia Franlo na 12 lat więzienia oraz na trzy lata utraty praw obywatelskich.
Bolesław Gałąż na 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw. Dzięki amnestii karę zmniejszono mu do 5 lat więzienia.

Danuta Bańkowska na 10 lat więzienia.
Stanisława Sianko na 6 lat więzienia.

Janina Wawrzycka na 7 lat więzienia.

Maria Wędrychowska na 7 lat więzienia i

Janina Sawicka na 1 rok więzienia. Kara ta została Sawickiej darowana całkowicie.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, iż nie może dać wiary zapewnieniom osk. Franlo, Bańkowskiej, Sianko i Wędrychowskiej, że nie zdały one sobie sprawy z szpiegowskiego charakteru ich działalności. Darowując karę Sawickiej, zaznaczono w motywach wyroku jej młody wiek, niedoświadczenie życiowe i stosunkowo niewielki udział w działalności przestępczej.

Natomiast

dwa wyroki śmierci

zapadły w toczącym się przed tym samym sądem procesie aferzystów, winnych milionowych kradzieży na szkodę państwa.

Oskarżeni Lipiński i Salaciński skazani zostali na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych oraz konfiskatę całego majątku.

Osk. Tonkiel za pomoc okazaną w przeprowadzaniu „transakcji” otrzymał 15 lat więzienia.

zaś osk. Płachta i Przeleśki, którzy świadomie przechowywali skradzioną cynę, skazani zostali na 5 lat więzienia każdy.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

Czy im się uda?

60 tysięcy jeńców niemieckich

czeka na sposobność ucieczki

KAIR („France Presse”). Zbiegli z obozów brytyjskich jeńcy niemieccy będą mieli pełne prawo swobodnego pobytu w Egipcie. Rząd egipski polecił wydać Niemcom specjalne legitymacje. Niemcy skorzystają z prawa wolnego poruszania się z tym, że muszą powracać na noclegi do wyznaczonych im miejsc.

Jak się przewiduje, postanowienie rządu egipskiego wpłynie przypuszczalnie na zwiększenie się wypadków ucieczki wśród 60.000 jeńców niemieckich, którzy pracują z wojskami brytyjskimi w Kanale Sueskim. Uciekinierzy niemieccy, którzy są fachowcami, znajdują natychmiastowe zatrudnienie w armii egipskiej.

Wyniki Konkursu Szekspirowskiego

WARSZAWA. Sąd konkursu szekspirowskiego powołany przez ministra Kultury i Sztuki na posiedzeniu w dniu 31 bm. przyznał następujące nagrody w skali ogólnopolskiej:

I. Nagrody ministra Kultury i Sztuki:

Aktorskie:
1. — zł 60.000 — Wojciech Brydziński za rolę starego aktora w „Hamlecie”.
2. — zł 50.000 — Gustaw Buszyński za rolę Poloniusza w „Hamlecie”.
3. — zł 40.000 — Saturnin Butkiewicz za rolę króla duńskiego w „Hamlecie”.
4. — zł 30.000 — Leon Pietraszkiewicz za rolę Kalibana w „Burzy”.
Nagrody reżysersko-inscenizatorskie:

1. — zł 80.000 — Leon Schiller za inscenizację „Burzy”.

2. — zł 50.000 — Iwo Gall za inscenizację „Jak wam się podoba”.

3. — zł 50.000 — William Horzyca za inscenizację „Romea i Julia”.

Scenograficzne:
1. — zł 80.000 — Władysław Dąszewski za kompozycję plastyczną „Burzy”.

2. — zł 80.000 — Karol Frycz za kompozycję plastyczną „Hamleta”.

3. — zł 60.000 — Andrzej Pronaszko za kompozycję plastyczną „Snu nocny letniej”.

4. — zł 40.000 — Feliks Krasowski za kompozycję plastyczną „Polskromienie złończy”.

(Dokładne omówienie pozostałych wyników konkursu podamy w numerze jutrzejszym).

Z Rejon. Sądu Wojskowego

FUNKCJONARIUSZE M. O. Nabożny Franciszek i Aleksander Kazimierz oskarżeni o sprzedaż broni, którzy stanęli wczoraj przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie, skazani zostali na kary więzienia po lat pięć.

*

STRAŻNICY WIĘZIENIA przy ul. Montelupich oskarżeni o nielegalne dostarczanie więzniom żywności, stanęli w dniu wczorajszym również przed Rej. Sądem Wojsk. w Krakowie. Jeden z nich Kot Jan zasądzony został na karę więzienia 1 i pół lat z zawieszaniem na 2 lata, drugi — Bieda Franciszek — na 1 rok więzienia z zawieszaniem na 2 lata.

*

W DNIU WCZORAJSZYM zapadł również wyrok w procesie Stanisława Żurka i Wandy Bożek, jego siostry, oskarżonych poszlakowo o zabójstwo męża Wandy Bożek. Oboje oskarżeni zostali uwolnieni od zarzutu popełnienia tego przestępstwa i uniewinnieni. Wanda Bożek, oskarżona poza tym o nielegalne posiadanie broni, skazana została za to wykroczenie na 5 lat więzienia. Kara ta została jej na mocy ustawy amnestyjnej darowana w całości.

Kradli wódkę i tytoń teraz za to odpowiadają

W nocy dnia 26. VII. 1947 r. nieznani sprawcy dokonali kradzieży w Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w gromadzie Pleszów, pow. Kraków, gdzie skradziono przedmioty tekstylne, wyroby tytoniowe, wódkę i cukier na ogólną kwotę 160.000 zł. W toku energicznych poszukiwań — organa śledcze Milicji Obyw. powiatu krakowskiego ujęły sprawców w osobach Piotra Kowala i Stanisława Bieńka z Przewozu, gm. Bieżanów. Znajdziono u nich przedmioty skradzione w Pleszowie, oraz inne skradzione przed kilku tygodniami w Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Bieżanowie.

Oboj w/w zostali oddani do dyspozycji Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie. W. G.

Tylko 10 dni

„Szklana menażeria“ w Miejskim Starym Teatrze

Dziś i codziennie na dużej scenie Miejskiego Starego Teatru o godz. 19.30 Tennessee Williams'a „Szklana menażeria“ w wykonaniu Zespołu Łódzkiego Teatru Kameralnego. „Szklana menażeria“, grana przez dwa lata w Nowym Jorku jest jedną z najlepszych pozycji współczesnych repertuaru amerykańskiego. W sezonie 1945/6 zdobyła ona Wielką Nagrodę Krytyków Teatr Kameralny grak „Szklana menażeria“ z górą sto razy w Łodzi, Poznaniu i Katowicach. Przedstawienie cieszyło się wszędzie uznaniem i szczególnym zainteresowaniem sfer artystycznych literackich.

Kraków ujrzy sztukę Williams'a w wykonaniu: Ireny Horeckiej, Zofii Mrozowskiej, Jerzego Duszyńskiego i Janusza Jaronia. Reżyseria: Erwin Ater. Dekoracja: Jan Kosiński.

Istotne powody zwalniania Polaków z pracy

LONDYN (Obsł. wł.) Jak już donosiłmy wczoraj — w związku z usunięciem około 1.500 Polaków, członków PKPR, ze Związku Zawodowego Pracowników Technicznych, co równa się wydaleniu ich z pracy, Związek ten zakomunikował, że „decyzja nieprzyjmowania Polaków do Związku Pracowników Technicznych i wydalenia tych, którzy zostali już przyjęci, nastąpiła w celu uniemożliwienia wykonania postanowień minister-

stwa pracy zatrudnienia znacznej ilości Polaków w przemyśle technicznym. Główną przyczyną tej uchwały nie jest brak konsultacji, lecz zdecydowany opór przeciwko zatrzymywaniu Polaków w większej ilości w Wielkiej Brytanii. Zdaniem zarządu Związku, powinni oni wrócić do kraju“.

Oświadczenie to najlepiej ilustruje stosunek ogromnej większości robotników i pracowników brytyjskich do sprawy zatrudnienia Polaków i dowo-

Wysoki Sądzie!

Miłość zaślepiona

Natura wyposażyła p. Stefana J. w urodę iście boską. Na torsie, godnym dłuta najprzedniejszego greckiego rzeźbiarza, wznosiła się głowa o liniach surowych, męskich, pięknych. Czoło stworzone było jakby specjalnie na to, żeby swą bielą tym bardziej podkreślić kontrastowość przepysznych łuków brwi i kryjących się poniżej oczu o kolorze niebieskiej emalii.

Czyż można się więc dziwić, że p. Stefan był stałym obiektem wzdychań wszystkich kobiet w promieniu 5 km. ?... Nie, nie można się dziwić. Zatem nie wywoła naszego zdziwienia i faktu, że p. Ewa S., córka zamożnego sklepiarza z Dębni, po użyciu po raz pierwszy p. Stefana zapałała do niego miłością tak wielką, że postanowiła zgwałcić wszelkie konwenanse oraz zwyczaj i pójść mu się pierwsza na kolanach oświadczyć.

— Wlazł — ponuro mruknął p. Stefan, kiedy pewnego wieczoru usłyszał dyskretne pukanie do swoich drzwi. Podniósłszy następnie oczy z nad stołu, przy którym preparował właśnie list do którejś tam z rzędu narzeczonej zobaczył coś, co nieco wytrąciło go z równowagi.

W drzwiach stała p. Ewa w narzuconym swobodnie płaszczu i — w kostiumie kąpielowym. W jednej ręce trzymała pękniętą flaszkę, w drugiej — bukiet kwiatów.

— Dobry wieczór! — rzekła posuwając się w głąb pokoju, po czym kokieteryjnie przechyliwszy głowę, zapytała:

— No i co, podobam się panu?
— A pani czego chce ode mnie?
— Serca Stefanie! — szepnęła p. Ewa i z wdziękiem runęła na kolana.
— Nie gardź mną! — dodała, stawiając flaszkę na stole, a kwiaty wtykając w dłonie p. Stefana.
— Kim pani jest? — spytał rzeczowo tenże.
— Córka kupca... wykała.
— Znaczący się, pani jest forsiasta?
— Rzekłes, Stefanie...

— No to bardzo mi miło ciebie panią poznać z najlepszej strony i oświadczać również zarazem, że amor strzela w moim sercu pod twoim adresem.

W ten to trochę banałny choć romantyczny sposób zawarli ze sobą znajomość p. Ewa i p. Stefan. Wszystko do dziś dnia było by w porządku i idylla przypuszczalnie trwałaby nieprzerwanie, gdyby nie fakt, iż ojciec p. Ewy zauważył nagle po-

niższenie się swego majątku w gotówce, w złocie i w towarach. Idąc po nite do kłębka, z czasem dotarł do źródła zła i postanowił w radykalny sposób przerwać kosztowną acz miłą sielankę córki.

P. Stefan stanął przed Sądem Grodzkim w Krakowie, oskarżony o podstępne wyłudzenie od córki kupca Józefa R. z Dębni równowartości kwoty 40 tys. zł. Ponieważ w międzyczasie część tej kwoty zwrócił, Sąd skazał go jedynie na karę jednego miesiąca aresztu.

Jak głoszą słuchy, p. Ewa ma zamiar wstąpić do klasztoru. Jel

Wczoraj w Krakowie

W KRAKOWIE BAWI znany francuski tłumacz i literat Dumarrie. Przetłumaczył on m. in. „Ojczyznę“ W. Wasilewskiej, „Sida“ L. Kruczkowskiego.

ZWIĄZEK SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ przeznaczył na cele przechowania (przeważnie jabłek) 300 tys. zł, dla poparcia zaś szkolnictwa i nasiennictwa 150.000 zł. — bezzwrotnie.

ZWIĄZEK ZAWODOWY POLSKICH ARTYSTÓW-PLASTYKÓW w Zakopanem urządził wystawę prac z zakresu malarstwa, rytownictwa, grafiki i rzeźby. Wystawione zostały prace około 30 znanych podhalańskich i zakopiańskich artystów plastyków.

Klejnot zabytkowy Krakowa

Stanowicy własność Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa dom przy ul. św. Jana 12, w którym mieści się obecnie Muzeum Historyczne m. Krakowa, został w maju i czerwcu br. odnowiony. Restauracja wnetrz ujawniła w dużej mierze pierwotną postać tej wykwintnej siedziby mieszczkańskiej. Odnowiona została wspaniale sklepiąca się, renesansowe schody kamienne i komnaty na I piętrze. Odkryto wspaniałe, belkowane stropy, częściowo z XVI wieku.

Ta niegdyś słynna siedziba patrycjuszów należała do wybitnych krakowskich rodów Żaląskich i Krauzów oraz Alantsów z Wenecji. Obec-

nie mieści się tu wystawa „Kraków dawny i wczorajszy“ ściągająca tłumy widzów zachwycających się zarówno architekturą domu i poczynionymi odkryciami, jak też cennymi obrazami wybitnych odtwórców starego Krakowa, a szczególnie lalkami w strojach historycznych i wielką panoramą pedzla Z. Wierciaka. Wystawa otwarta jest codziennie również w niedziele i święta od godziny 10 do 14-tej.

Woda pochłania nowe ofiary

MOCK (kor. wł.). Jeszcze nie przeżyliśmy echa tragicznego wypadku na jeziorze Rożnowskim, a już donoszą nam o nowych ofiarach w dolnym biegu Wisły pod Plockiem. Tym razem przyczyną wypadku była nieostrożność 5 pasażerów łodzi, którzy aby dostać się na parostatek linii żeglujowej Warszawa—Gdańsk, będący w ruchu, zaryzykowali dojazd łodzią do burty statku. Wskutek nieuwagi łódź wyróciła się z pasażerowie dostał się pod koło napędowe statku. Spośród 5 osób zginęło 2, 3 zaś doznały ciężkich uszkodzeń ciała. (zjaw)

KOMUNIKATY

NOWA PREMIERA W TEATRZE TUR „SCALA“. Dziś, w piątek 1 sierpnia znani artyści sceny i filmu — Jadwiga Zaklicka i Tadeusz Wesolowski rozpoczynają na krótki czas obłożone występy w doskonałej komedii R. Niewiarowicza pt. „I co z takim robie?“ Pełna humoru i zdrowego dźwięku komedia, grana w całej Polsce z obrymym powodzeniem jest gwiazdą najmiliej spędzonego wieczoru. Początek przedstawień o godzinie 19.30, w najbliższą sobotę i niedzielę o godz. 19.

W SALI TEATRU „GROTESKA“, ul. św. Jana 6 tylko kilka dni gościnne występy Władysława Wallera oraz Barbary Zielińskiej i Kazimierza Brodzkiego w komedii Cwojdziańskiego pt. „Człowiek za burlą“. Początek punktualnie o godz. 19.30. Bilety w kasie teatru, ul. św. Jana 6.

W DNIU 1 SIERPNIA odbędzie się odprawa dziesiętników kół terenowych PPR w Podgórzu o godz. 17 po południu. Wszystkich dziesiętników proszą o przybycie.



1947
Sierpień
1
Piątek



Kto urodził się 1 dni 1 sierpnia

jest wspaniałomyślny, szczery i szczerzy, niezależny. Okazuje dużo siły charakteru, wyrwalności, stałości i samoopanowania. Wadą jego jest pycha i egoizm.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

na dzień 1 sierpnia br.
Miejski im. J. Słowackiego — „Balet Parnella“.
Miejski Stary Teatr — godz. 19.30: „Szklana menażeria“ — Tennessee Williams'a.
„Scala“ TUR — godz. 19.30: „I co z takim robie?“ — L. Niewiarowicza.
Teatr Groteska — godz. 19.30: „Człowiek za burlą“ — Cwojdziańskiego.

OSTATNIE 3 DNI, piątek 1-go, sobota 2-go, niedziela 3-go sierpnia „Igrce w gród wał“, Ceny miejsc znizzone od 50 do 150 zł. Barbakan — godz. 9-ta wieczorem.

KINA

od dnia 29-tego lipca:
Apollo i Sztuka: Pięciu zuchów.
Świt: Płonąca żagiew.
Warszawa: Knock-out.
Wanda: Miłość na lekarstwo.
Uciecha: My z Kronstadt.
Wolność: Nieuchwytny Smith.
Gdańsk: Wielki przełom.
Początki seansów: Sztuka — 15.30, 17.30, 19.30; Świt i Uciecha — 15.30, 17.30 i 20-ta; pozostałe kina — 16-ta, 18-ta, 20-ta.
Kino Oświatowe Instytutu Filmowego ul. Garncarska 1 — godz. 17 i 18.30: „Łopuszna — ziemia nieznaną“ — „Paprocie“ — „Skrzydlaci architekci“.

RADIO

na dzień 2 sierpnia 1947 r. (sobota)
Godz. 6: Dziennik czasu, 6:05: Gimnastyka, 6:15: Dziennik, 6:30: Muzyka, 7:55: Informacje, 8:05: Skrzynka PCK, 8:15: Przerwa, 12:06: Wiadomości, 12:10: „Melodie ludowe“, 12:25: Audycja dla wsi, 12:35: Dumki, 13: „Z mikrofonem po kraju“, 13:10: Muzyka obiadowa, 14: Przerwa, 14:15: „W rytmie walca“, 14:40: Utwory Edwarda Griega, 16: Dziennik, 16:20: „Przy kolejkowku“, 16:50: Pogadanka gospodarza, 17: „Przy sobocie po robocie“, 18:30: Koncert żyweń, 19: „Tu mówi Śląsk“, 19:15: „Nowe książki“, 19:30: Utwory fortepianowe, 20: „Z życia kulturalnego“, 20:15: Reportaż, 20:25: „Z zapomnianych naszych pieśni“, 21: Dziennik, 21:20: „Sprawy i ludzie“, 21:30: Muzyka, 21:45: „Przedwiośnie“ — słuchowisko, 22:10: Wiadomości sportowe, 22:15: Muzyka, 23: Ostatnie wiadomości, 24: Muzyka, 01: Hymn.

Czy to warto zobaczyć?

„MIŁOŚĆ NA LEKARSTWO“ (Wanda)

Scenariusz tego filmu oparty jest na sztuce dobrze znanego w Polsce węgierskiego pisarza E. Bus-Fekete-go. Przedstawia on w sposób bezpretensjonalny perypetie współczesnego małżeństwa, słynnego aktora i lekarza. Oboje są stałą rozdzieleni, oboje myślą przede wszystkim o swoim zawodzie i oboje mieszkają osobno w... tym samym luksusowym drapaczu chmur. Nie trudno się domyśleć, ile to powoduje zabawnych sytuacji.

Reżyser (William A. Seiter) zaangażował świetnych wykonawców ról głównych. Są nimi: Charles Boyer i pełna wdzięku Margaret Sullavan.

„PIĘCIU ZUCHÓW“ (Apollo i Sztuka)

Fabula tego filmu osnuta jest na tle autentycznych przeżyć rodziny Sullivan. Talent reżysera Lloyda Bacona, twórcy pamiętnego filmu „Fortancerki“, potrafił nadać epopei tej bohaterkiej rodziny najwzruszącego dźwięku wartości literackiej i przy tym utrzymać cały film w znakomitym iście amerykańskim tempie. Choć w przeciwieństwie do dwu godzin przebiegu na ekranie opowieść o dzieciństwie, latach młodzieńczych i bohaterkiej śmierci pięciu braci Sullivan, film ani na chwilę nie zatrzymuje się na szczegółach nudnych i drażliwych. Wśród wykonawców znajdują się artyści: tak wybitni, jak Ann Baxter, Thomas Mitchell, Helena Royle i in. (I)

Potrzebna pomocnica domowa

do gospodarstwa i 2-ga dzieci. Wy-
nagrodzenie dobre. Zgłoszenia pod
adres: ul. Piotra Micłałowskiego 12,
pracownia obuwnicza.

KUDOWA!

Tu poznasz historię i wypocznieś

(Korespondencja własna „Echa“)

Udowoną siłą leczniczą źródeł Kudowy odkryto w 1580 roku, a w niespełna wiek później, bo w roku 1638, w ówczesnych listach, Kudowa wymieniana jest jako miejsce kąpiel gazowych dla nerwowo-chorych i cierpiących na dolegliwości serca. Nie wchodząc w historię tego znakomitego uzdrowiska, Kudowa obecnie, po perypetiach historycznych, powróciła na ojczyzny łono i śmiało powiedzieć można, że jest cenną — jeśli nie bezcenną — perłą wśród polskich uzdrowisk.

Opiewał Kudowę wielki Goethe, a krwiożerczy cesarz-rozbójnik, Fryderyk Wielki, szczególnie ją umiłował, nie tylko dla jej położenia wśród wspaniałej przyrody, ale i dla jej znakomitych, zbawczych dla zdrowia, źródeł leczniczych. Wskazuje to na szeroki wachlarz zainteresowań króla-rabusia, gwałtem zabierającego najcenniejsze ziemie zarozumiałym a kłótliwym, a przez to — mówmy ogólnie — słabym i niemądrym sąsiadom.

Historia jednak, czasami, zbyt szybko przewraca swe karty wbrew woli ludzi, tworzących, jak sami w to niewątpliwie oni wierzyli dokonane „na wieki“ fakty. Czyż wielki „Fryc“

lub też marszałek hr. Helmut von Moltke, którzy tu, w badach, niejednym rok na leczeniu spędzili, przypuszczali choćby na jedną chwilę, że „Reich“ w XX wieku będzie sromem.



Kudowa

nie pobity a fryce stał rapid przepędzeni? Gorzej! Do tak zwanej kolebki niemieckiej weszli zniecierliwieni Polacy i właśnie tu, w Kudowie, „verdammte Polen“ leczą się na wszelkie swoje dolegliwości. Oczywiście nie przypuszczali nigdy, że silna, prężna rasa słowiańska zajmie te

ziemie i świat Słowian, z Polakami jako forpczta, nie da się już nigdy stać zepchnąć.

HISTORIA BEZLITOŃNIE A SPRAWIEDLIWIE WYRÓWNUJE SWERACHUNKI Z RABUSIAM!

W Kudowie Niemców nie ma lub też pozostali jeszcze „gdzieniegdzie w polu widzenia“. Pozostali na gwałt starają się udowodnić swe polskie pochodzenie twierdząc, że są autochtonami zasiedlającymi tu od lat, Polaków

jednak tak łatwo oszukać nie można. Troskliwie i sumiennie badają wszystkie dokumenty i dowody. Jedno jest pewne, że nie bardzo się chce pomiotowi niemieckiemu wracać do Helmatu.

Dyrektor Państwowego Uzdrawiska w Kudowie, znany działacz społeczny

i polityczny, ob. Antoni Pączek, rzetelnie przyczynił się do opróżnienia Kudowy z pozostałości niemieckiej i osiągnął w pierwszym rzędzie rzecz najważniejszą dla nas, dla Polaków, że Kudowa jako Państwowe Uzdrawisko zatrudnia wyłącznie Polaków. Nie była to rzecz łatwa a jednak przy dobrej woli, przy dobrych chęciach, najbardziej zawył problem, pracownicy jak się okazało, można skutecznie a celowo rozwiązać.

Czy są braki w Kudowie? Oczywiście, cieni jest dużo, ale każdy rozumie, iż zbyt krótki okres organizacji nie sprzyjał nawet takiemu fanatykowi pracy jak dyrektor Pączek do należytego uregulowania wszystkich kwestii, których w tak rozległym uzdrowisku, jak Kudowa, nie brak.

Tymczasem zaobserwować możemy, że dużo jest takich — obojętne czy młody czy stary, czy to smyk czy dojrzały — którzy tu właśnie w organizowanej Kudowie krytykują porządku na każdym kroku i miejscu, każdy z nich stara się być „ważny“ i z głupstwa robi tragedię, wykazując swoim postępowaniem nieobywatelski stosunek do Państwowego Uzdrawiska, które przecie, jako poniemieckie, wymaga i czasu i właściwych ludzi, by je postawić na właściwym poziomie.

Ala cóż — simia simia est, etiamsi aurea gestet insignia.
(O cieniach w następnej korespondencji).

Kudowa, w lipcu 1947.
F. M. Łęski



Kolarze polscy nie pojadą do Paryża

Projektowany wyjazd naszych kolarzy na mistrzostwa świata w Paryżu, jak również i przedstawiciel Związku na międzynarodowy kongres, — nie dojdzie do skutku.

Wiadomość tę podaje Polski Związek Kolarski, zaznaczając równocześnie, że niedojście do skutku wyjazdu kolarzy polskich do Paryża, następuje z przyczyn od Związku niezależnych.

Igrzyska drużyn kolejowych

W dniach od 15—17 sierpnia br. odbędą się w Poznaniu ogólnopolskie igrzyska sportowe kolejarzy.

W program igrzysk wejdzie piłka nożna, lekkoatletyka, piłka ręczna, boks i kolarstwo, przy czym reprezentowane będą wszystkie DOKP.

W dniu 9 i 10 sierpnia odbędą się w Szczecinie piłkarskie eliminacje z udziałem drużyn Krakowa, Szczecina i Warszawy.

Najlepsi sprinterzy na 100 m

WARSZAWA. Lista najlepszych sprinterów w biegu na 100 m przedstawia się następująco:

10,3 sek. osiągnęli biegacze: Lawler (USA), Mac Donald Bailey (Angl.); 10,4 sek. — Mac Kenley (USA), Houden (USA);

10,5 sek. — Edwards (USA), Bennett (USA), Patton (USA), Mac Laehlan (Australia), Mathis (USA), Wright (USA), Moina (Rumunia), Bally (Francja);

10,6 sek. — Braekman (Belgia), David (Czechosłowacja), Lupsa (Rum.), Monti (Wł.), Marquez (Argentyna), Perruccini (Wł).

Supremacja Ameryki jest w tej konkurencji bezapelacyjna.

Garbarnia czy Warta?

Przed ub. niedzielą stawialiśmy podobne pytanie: Cracovia czy AKS. Na pytanie to jedenastka Cracovii odpowiedziała głośno i wyraźnie — 6:1, przejmując w ten sposób z rąk (raczej z nóg) AKS-u prowadzenia w grupie drugiej.

Najbliższa niedziela przyniesie nam spotkanie o wadze niemal identycznej. Garbarnia czy Warta. W razie wygranej Garbarnia wyrówna swe szanse z liderem grupy Wartą, a w sprzyjających okolicznościach może zdobyć mistrzostwo grupy III-ciej.

Byłoby pięknie — gdyby wszystkie trzy czołowe drużyny Krakowa spotkały się w finałach, dokumentując w

ten sposób najwyższy poziom piłkarstwa krakowskiego w Polsce.

I dlatego apelujemy do jedenastki ludwinowskiej o wyłączenie wszystkich sił i umiejętności w tym, prawie że decydującym spotkaniu, gdyż nie jest to tylko sprawa barw klubowych, ale równocześnie walka o prestiż krakowskiej piłki nożnej.

Dementujemy równocześnie obiegującą Kraków plotkę, że na skutek kontuzji Garbarnia wystawi osłabiony skład.

Do zawodów tych wystąpi Garbarnia w najsilniejszym zespole z Nowakiem i Ignaczakiem na czele i jesteśmy pewni, że nie zawiedzie naszych nadziei. Do publiczności, która na pewno

licznie stawi się na boisku Garbarni, apelujemy (bez względu na sympatie klubowe), by:

1. powstrzymała się od głośnej krytyki w wypadku, gdyby któremuś z zawodników Garbarni coś się nie udało,

2. by silnym dopingiem w ciągu całego meczu pomogła walczącym chłopcom w uzyskaniu jak najlepszego wyniku.

Pamiętajmy ciągle, że chodzi nie tylko o Garbarnię, ale i o piłkarski Kraków!

Spotkanie to odbędzie się w niedzielę 3. 8. br. o godz. 18-tej na ludwinowskim stadionie.

Wojskowe zawody pływackie

W sobotę, dnia 2 i w niedzielę, dnia 3 sierpnia 1947 r. odbędą się w Pływalni na Stadionie Miejskim zawody w pływaniu i skokach do wody o mistrzostwo Wojska Polskiego.

Startują reprezentanci Wojska Polskiego z całej Polski.

PROGRAM: 2 sierpnia (sobota) Godz. 17: Uroczyste otwarcie mistrzostw Wojska Polskiego.

Przedbiegi: 100 m stylem dowolnym;

100 m stylem klasycznym;

400 m stylem zmiennym;

Sztafeta 3x100 m stylem zmiennym; 50 m stylem dowolnym w umundurowaniu z granatem.

3 sierpnia (niedziela)

Godz. 10: Finały: 100 m stylem dowolnym;

100 m stylem klasycznym;

400 m stylem dowolnym;

Skoki z wieży wysokości 5 m;

Sztafeta 3x100 m;

50 m w umundurowaniu z granatem.

Godz. 11:50: Uroczyste zakończenie mistrzostw Wojska Polskiego i rozdanie nagród.

Kolarze krakowscy przygotowują się!!!

W związku z szeregiem imprez kolarskich, na torze których zorganizowanie zlecił K. O. Z. K. dwóm najwybitniejszym klubom kolarskim na terenie Krakowa t. j. R. K. S. Legia i K. T. K. odbywają się codziennie na torze K. S. Cracovia treningi kolarskie. Srody każdego tygodnia organizatorowie przeznaczyli na treningi obowiązkowe, w których udział zmuszeni są brać wszyscy zawodnicy, pełniący być zaangażowanymi w najbliższych impre-

zach. W poniedziałki, środy i piątki od godziny 18 do 21 zawodnicy trenujący korzystają bezpłatnie z masażu. Czynione są kroki celem stworzenia kolarzom możliwie jak najlepszych warunków do uprawiania tego jednego z najkosztowniejszych sportów, co wywołało silne zainteresowanie, czego dowodem coraz liczniejszy udział trenujących. K. O. Z. K. pochłubić się może szczęśliwym pociągnięciem, które niedługo przyczyni się do podniesienia kolarstwa krakowskiego na odpowiedni poziom.

Węgierskie pływaczki polepszają swe rekordy

BUDAPESZT. Pływaczki węgierskie z tygodnia na tydzień polepszają swe rekordy narodowe. Pływaczka Szekely przepłynęła 100 m st. klas. w 1:22,2, druga pływaczka H. Nowak uzyskała na 100 m st. grzbiet. czas 1:19,2, a Szekely na 100 m st. dow. miała 1:10,2.

Przed mistrzostwami akademickimi świata

PARYŻ. Pierwsze powojenne akademickie mistrzostwa świata, przewidziane z kolei odbędą się w Paryżu w dniach od 24 do 31 sierpnia. Udział w nich wezmą reprezentacje 30 państw a cyfra zawodników wynosić będzie ok. 1.500. Jak dotąd listy swych reprezentantów zgłosiły: Egipt, Włochy, Holandia, Peru, Szwajcaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Belgia, Liban, Anglia, Monaco, Francja, Dania, Szkocja, Luxemburg, Austria, Rumunia, Węgry i Polska. Ogółem 1.130 zawodników.

Francja będzie reprezentowana we wszystkich dziedzinach sportów prze-

Zamiast do Rumunii pojechali do USA

BUKARESZT. Rumuński związek tenisowy zdyskwalifikował dożywno parę czołowych zawodników rumuńskich — Viniciusa Ruraka i Magde Rurak. Przyczyną dyskwalifikacji było niepowrócenie Ruraków po mistrzostwach Francji do Rumunii w oznaczonym czasie, bezpośrednio z Paryża, mimo wezwań do powrotu. Rurakowie wyjechali do Ameryki na mistrzostwa USA.

Niemiec Storch rzuca młotem 58,64 m

BERLIN. Podczas zawodów lekkoatletycznych we Frankfurcie, Storch osiągnął w rzucie młotem wynik 58,64 m. co jest najlepszym wynikiem światowym w r. b. Konkurencja ta jeszcze przed wojną była specjalnością Niemców, którzy posiadali rekord światowy, należący do Blaska—59 m.

Mimo więc rzekomego niedostatku zawodnicy niemieccy mają siłę do rekordowych rzutów...

14-letnie pływaczki w reprezentacji Anglii

LONDYN. W skład reprezentacji pływackiej Anglii na mistrzostwa świata, które odbędą się w Monte Carlo w czasie 10—14 września, wchodzi dwie 14-letnie zawodniczki: Margaret Girvan i Eleonor Gordon, obie pochodzące ze Szkocji.

śliznęła się z zamkniętymi oczyma wzdłuż dużego ciała młodego człowieka, którego przyspieszony ciepły oddech owionął jej twarz.

Stanąc na własnych nogach, uśmiechnięta, strach już minął; a tymczasem Gontran schodził z kolei ze skały.

Wzruszenie to zmusiło ją do ostrożności, podczas kilku następnych dni uważała, żeby nie znaleźć się więcej sam na sam z Bretigny'm, który zdawał się teraz krążyć wokół niej jak wilk z bajki dokoła owcy.

Ale pewnego dnia postanowiono zrobić dalszą wycieczkę. Miało zabrać do powozu o sześciu miejscach zapasy, zaprosić siostry Oriol i zjeść obiad nad brzegiem małego jeziora Tazenat, które miejscowi włościanie nazywali konwią na wodę, i wrócić do domu w nocy przy świetle księżycy.

Wyjechano więc po południu pewnego gorącego dnia pod palącym słońcem, które ogrzewało granitowe skały gór.

Powóz toczył się powoli pod górę, zaprzężony w trzy z trudem dyszące i pokryte potem konie; furman drzemał na koźle pochylwszy głowę; legiony zielonych jaszczurek biegały po kamieniach przydrożnych. Rozpalone powietrze było jakby pełne niewidzialnego gorącego pyłu-ognia. Czasami było ono nieruchome, gęste; czasami poruszało się trochę i owiewało twarz gorącymi podmuchami jak pożar, w którym czuć było zapach rozgrzanej żywicy pośród dużego sosnowego lasu.

W powozie wszyscy milczeli. Trzy kobiety siedzące w głębi, zamykając się od słońca parasolkami i chowały się w cieniu różowych parasolek; markiz i Gontran przykrywszy chustkami czoła, spali; Paweł przyglądał się Krystynie, która patrzyła na niego także spod opuszczonych powiek.

Tymczasem powóz, podnosząc słup białego kurzu, posuwał się ciągle wzdłuż niekończącego się zbocza.

Gdy dotarli nareszcie do równiny, furman rozruszał się trochę, konie ruszyły kłusem; jechali falistym krajem, pokrytym ziemią uprawną, nasadzoną wioskami i odosobnionymi domkami. Spostreżli w oddali po lewej stronie nagie szczyty wulkanów. Jezioro Tazenat, do którego jechali, utworzyło się na ostatnim kraterze pasma gór Owernijskich. Po trzech godzinach jazdy Paweł odezwał się nagle:

— Proszę spojrzeć, ława.

Brunatne skały dziwnie poszarpane wyłobity ziemię przy drodze. Po prawej stronie widniała płaska góra, której szeroki wierzchołek wyglądał wklęsło i równo; skierowano się w stronę drogi, która wchodziła trójkątem i Krystyna wstawszy dostrzegła nagle w obszernej i głębokiej kraterze ładne, okrągłe i świeże jezioro,

GUY DE MAUPASSANT: MONT — ORIOŁ

Przy Krystynie czuł się jak przy młodej dziewczynie, zgadywał w niej nowicjuszkę; paraliżowało to wszystkie jego sposoby. Poza tym szanował ją w sposób zupełnie nowy — jak dziecko, jak narzeczoną. Pożądał jej, ale bał się jej tknąć, zbrudzić, zmiać. Nie miał wcale zamiaru gnęść jej w ramionach jak inne, chciał klęknąć przed nią i całować jej suknie i objąć łagodnie nieskończenie czystym i czułym spokojem, całować jej włosy na skroniach, kącić ust, oczy o błękitnym spojrzeńniu, pełnym uroku, patrzące spod opuszczonych powiek. Chciałby jej bronić przed całym światem i przed wszystkim, nie pozwolić, aby zwyczajni ludzie potrącałi ją łokciami, aby patrzyli na nią ludzie brzydcy, aby przechodzili obok niej ludzie brudni. Chciałby usunąć błoto z ulic, którymi chodziła, kamyki z dróg, gałązki w lesie, uczynić wszystko wokół niej ładnym i przyjemnym i nieść ją zawsze, ażeby nie musiała nigdy chodzić. I złościł się, że musi rozmawiać z sąsiadami w hotelu, jeść zwyczajne potrawy przy stole i podlegać wszystkim nieprzyjemnym i nieuniknionym drobiazgom życia.

Nie wiedział, co jej powiedzieć, tyle myśli tłoczyło mu się w głowie ta niemożność wyrażenia stanu serca, niemożność wykonania tego, co by chciał, udowodnienia jej nagłej potrzeby poświęcenia się dla niej, potrzeby, która go pożerała, dawała mu pozór dziokiego zwierzęcia, uwiązane na łańcuchu i wywoływała jednocześnie dziwną chęć do gwałtownego płażenia.

Ona sposzegała to wszystko, nie rozumiejąc nic i bawiła się z radosną złościwością kókiełek.

Gdy zostawali z tyłu za towarzystwem i gdy wyczuwała z jego zachowania, że powie za chwilę coś niepokojącego, zaczynała nagle biec, żeby dopędzić ojca i przyłączywszy się do niego, wołała:

— Czy nie moglibyśmy zabawić się w bieżaniego?

Zabawa ta służyła zawsze za pretekst do wycieczek. Szukano polanki przy drodze i bawiono się jak dzieci na przechadzce.

Panny Oriol i Gontran nawet znajdowali wielką przyjemność w tej zabawie, która zaspakajała ochotę do biegania, jaką czują wszyscy młodzi ludzie. Jeden tylko Paweł Bretigny wymyślał, zaprzętnięty innymi myślami, ale później ożywiając się stopniowo, zabierał się do zabawy z większą zaciekleścią niż inni, żeby złapać Krystynę, dotknąć jej, położyć nagle rękę na jej ramieniu lub objąć ją w pasie.

Markiz — natura obojętna i leniwa — godził się na wszystko, żeby nie mącono tylko jego spokoju; siadał pod drzewem i przyglądał się, jak za-

Pani i harfa



Nie laureatkę konkursu Komisji Specjalnej — lecz laureatką konkursu Konserwatorium Muzycznego w Paryżu, przedstawia nasze zdjęcie. Mlle Cécile de Majo otrzymała pierwszą nagrodę za artystyczną grę na harfie — instrumencie muzycznym „niemodnym”, ale bardzo twarżowym. S. W.

OMYŁKI DRUKARSKIE

...kiedy w Zakopanem turysta cudzoziemski spojrzy na nasze nieboszęzne durnie, to dziwić się zaczyna, skąd się tu nabrało tyle kańciastych durni.

*

...Po skromnej libacji w „Maksimie”, podał mu kelner pokazywany rabunek.

*

...Zebranie Ligi Kobiet dobiegało końca. Ostatnia mówczyni zakończyła swą prelekcję słowami: „Nie zapominajcie, że po jutrzejszych wyborach wewnętrzno-organizacyjnych będziemy miały jakby swój własny papłament”.

Jutro koniec „przygód Miki”

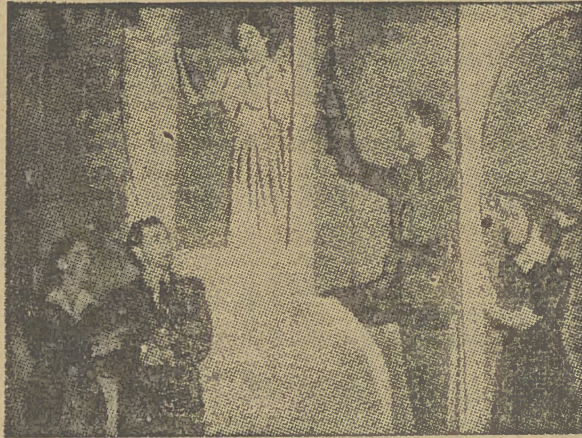
W najbliższych numerach nowa powieść rysunkowa, która Cię zajmie na szereg dni

Oryginalny eksperyment sceniczny

„Mercury Theatre” w Londynie daje niesłychanie ciekawą premierę: sztukę Mrs. Florydy Scott-Maxwell, w której jedną i tą samą postać będą grały 3 osoby równocześnie — a więc niejako trójwymiarowo. Np. bohaterkę Mrs. Hern, prócz Margaret Delamere (postać realna) gra Ruth Lodge, która personifikuje niespełnione marzenia bohaterki oraz

Jan Carmichach jako — męski akcent kobiecej duszy. Również w roli męża występują 2 osoby: Sebastian Shaw i Yvonne Coulette (kobiecość duszy męskiej). Publiczność na razie zachwycuje się z rezerwą wobec takiego eksperymentu.

S. W.



Parę małżeńską gra 5 aktorów. Okazuje się, że kobieta ma 2 dusze kobiece + 1 męską. Mężczyźni tylko dwie.



— Panie doktorze, czy jest jakieś lekarstwo na miłość od pierwszego wejrzenia?
— Owszem. Spójrzec drugi raz, ty! — ko uważniej.

FIZYK i ARTYSTKA

Słynny profesor Albert Einstein jest znanym dowcipnikiem. Niedawno odwiedził on Hollywood, gdzie najpiękniejsze gwiazdy filmowe tłumnie przybyły na bankiet, wydany na cześć uczonego. Po prawicy Einsteina zasiadła Rena Hayworth. W trakcie rozmowy zapytała:
— Panie profesorze, który z wynalazków chemicznych uważa pan za najpiękniejszy?
— Rudowłose gwiazdy filmowe — odparł Einstein z największą powagą i ukłonem w stronę płomiennie-rudej Rity. S. W.

Posad poszukują

BIEGŁA maszynistka przyjmie zajęcie popołudniowe, (też jako kasjerka). Zgłoszenia: Echo Krakowa, „Nr. 197”. 2777-k

Kupno

KUPIĘ maszynę do szycia krytą, pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: Echo Krakowa, „Nr. 201”.

Lokale

POJEDYNKĘ dużą z pleceniem kuchennym, w śródmieściu, zamienię na pojedynkę małą. Oferty: Echo Krakowa, ul. Wielopole nr. 1. 2782-15

Zguby — kradzieże

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację nr. 2341 Dyrekcja Cei Głównie, legitymację Związku Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, na nazwisko Kozubek Roman. 2778-k

UNIEWAŻNIAM legitymację wydaną przez Dyrekcję Szkoły Zawodowej. Moskala Mięczyński. 2786-k

Jasnowidząca „TEMIDA”

fenomenalnie trafnie przepowiada. KRAKÓW, ul. Zwierzyniecka 6/21, III. piętro. 2760-11

CENNIK OGŁOSZEŃ:

OGŁOSZENIA WYMIAROWE:

w tekście: do 100 mm, za 1 mm zł. 60.—
od 100—200 mm, za 1 mm zł. 75.—
powyżej 200 mm, za 1 mm zł. 90.—
za tekstem: do 100 mm, za 1 mm zł. 40.—
od 100—200 mm, za 1 mm zł. 50.—
powyżej 200 mm, za 1 mm zł. 70.—

NEKROLOGI ZA TEKSTEM:

do 50 mm, za 1 mm zł. 30.—
od 50—100 mm, za 1 mm zł. 40.—
od 100—150 mm, za 1 mm zł. 60.—
powyżej 150 mm, za 1 mm zł. 90.—

OGŁOSZENIA DROBNE:

Osob. Poszukiwania rodzinne za słowo zł. 15.—
Handlowe za słowo zł. 20.—
Poszukiwania pracy za słowo zł. 10.—
Zguby za słowo zł. 15.—

Najmniej 10 słów, najwięcej 40 słów. — Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem liczą się podwójnie.

W niedzielę i święta 30% drożej.

Zastrzeżenie miejsca w tekście 100% drożej, wśród drobnych w wysokości do 50 mm w 1 szpalcie 50% drożej, ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej. Ogłoszenia tabelaryczne i ogłoszenia kombinowane 100% drożej.

SPÓŁDZIELNIA „Sport”

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY Nr. 6 poleca po najniższych cenach wszelki sprzęt i ubiory sportowe.

Reklama dźwignią handlu!

U W A G A PRENUMERATORZY!

PRENUMERATA WYGASA!
Prosimy o punktualne wpłacanie należności za prenumeratę z góry, w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy wstrzymać dalszą wysyłkę „ECHA KRAKOWA”

„MAKSIM” Dancing-Bar-Kawiarnia Kraków — ul. Sławkowska 30

od dnia 1-go sierpnia do 30-go sierpnia o powodzie remontu zamknięty — otwarcie dnia 1-go września z pełnym atrakcyjnym programem. Dyrekcja 2783-k

DYREKCJA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE ogłasza niniejszym

Publiczny przetarg ofertowy

na wykonanie robót stolarskich i ślusarskich z materiałem przy budowie Stacji transformatorowej 30/5 KW i domu mieszkalnego przy ul. ślaskiej w Krakowie. Podkłady ofertowe można otrzymać za opłatą w Oddziale Budowlanym Elektrowni Miejskiej w Krakowie, ul. Dąbrowski 27, parter, w godzinach urzędowych od 10—12-tej. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 15. VIII. 1947, godz. 12, w Sekretariacie Elektrowni Miejskiej, I p., poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów. Oferty doręczone po terminie wyżej wyznaczonym nie będą rozpatrywane. Do oferty dołączyć należy kwit Kasy Elektrowni Miejskiej w Krakowie na złożone wadium w wysokości 2 proc. ofertowanej kwoty. Dyrekcja Elektrowni Miejskiej zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, unieważnienie przetargu, jak również prawo dowolnego zmniejszenia, wzgl. zwiększenia zakresu robót. Kraków, dnia 30 VII. 1947. Dyrekcja Elektrowni Miejsk. w Krakowie 2776-11

UWAGA MAJĄCY KONTAKT Z WŁOCHAMI! wszelkie tłumaczenia z języka i na język włoski korespondencja handlowa i prywatna. Szybko — tanio — dyskretnie. Zgłoszenia „Echo Krakowa” „Nr. 2771” 2771-15

Ogłaszajcie się w „Echu”

REDAKTOR NACZELNY: WŁADYSŁAW MACHEJEK.

M—20025 DRUKARNIA PAŃSTWOWA Nr. 1. KRAKÓW. WIELOPOLE 1.

bawia się jego pensjonat — jak mówił. Podobało mu się to spokojne życie a cały świat wydawał mu się doskonałością.

Tymczasem zachowanie Pawła zaczęło niepokoić Krystynę. Pewnego dnia przestraszyła się go nawet.

Tego poranku udali się z Gontranem do dziwacznej szczyliny górskiej, z której wypływało źródło Enval i którą nazywano Końcem Świata.

Szczelina ta, zwężająca się coraz bardziej i kręta, wchodzi głęboko w góry. Przeleźli przez olbrzymie kamienie, przeskoczyli po kamińskich rzece i ominąwszy skalę wysoką na pięćdziesiąt metrów, która zagradza wejście do wąwozu, znaleźli się w jakimś wąskim rowie między dwiema olbrzymimi nagimi skalnymi ścianami, biegnącymi aż do szczytu, na którym rosły drzewa i trawa. Strumień tworzył duże jezioro w kształcie miednicy a wszystko razem wyglądało dziwnie niepokojąco i dziko jak spotyka się raczej w opowiadaniach, niż w rzeczywistości.

Otóż tego dnia Paweł, spoglądając na wysoką skalę, która zagradzała im drogę w miejscu, gdzie zatrzymują się na ogół wszyscy spacerowicze, zauważył, że nosi ona ślady spinaczki.

— Ale można iść dalej — powiedział.

Przekroczywszy nie bez trudu tę prostą ścianę, zawołał:

— O jak tu pięknie! Mały gaik w wodzie! Proszę iść prędzej!

Położył się, ujął Krystynę za obie ręce i zaczął podnosić, podczas gdy Gontran ustawiał jej nogi na wszystkich niewyraźnych występach skały.

Ziemia, która spadła ze szczytu, utworzyła tu dziki ogródek, w którym strumień przepływał między konarami drzew.

Nieco dalej inna przeszkoda zagrodziła znowu ten granitowy korytarzyk, przebyli ją i potem trzecią i znaleźli się u stóp nieprzystępnej ściany, z której spadała jasna i prosta, dwudziestometrowa kaskada wprost do głębokiego basenu, wyłobionego przez wodę i chowała się pośród roślin i gałęzi.

Szczelina w skale zrobiła się tak wąska, że dwaj mężczyźni, trzymający się za ręce, dotykali jej ścian. Nie widziało się nic poza wąskim pasmem nieba; słyszało się tylko szum wody; można by powiedzieć, że jest to jedno z niespotykanych ustroni, w których poeci łacińscy chowali swoje antyczne nimfy.

Krystynie zdawało się, że wtargnęła do pokoju bogini.

Paweł Bretigny nie mówił nic. Gontran zawołał:

— O, jakby to było ładnie ujrzeć tu jasnowłosą różową kobietę, kąpiącą się w tej wodzie.

Wrócił. Z dwóch pierwszych stopni zeszli z łatwością, ale trzeci przerażał Krystynę, taki był wysoki i stromy, bez przejścia.

Bretigny ześlizgnął się po skale, potem wyciągając ramiona ku niej, zawołał:

— Proszę skoczyć!

Nie miała odwagi. Nie dlatego, że bała się poślizgnięcia, ale ogarnął ją strach przed nim a przede wszystkim przed jego oczami.

Patrzył na nią z żarliwością wygłodzonego zwierzęcia, z dziką namiętnością i otwarte ramiona wyciągał ku niej z taką gwałtownością, że się



przeleciała nagle i uczuła szaloną chęć do ucieczki, do spinania się po stromych górach, ażeby uniknąć tego nieprzypartego wołania.

Za nią stał brat i popychał ją z lekka:

— Idź już!

Czuając, że spada, zamknęła oczy i pochwycona w mocny uścisk, ze-

GUY DE MAUPASSANT: MONT — ORIOŁ